

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 36 7.09.2025

cena 12 zł (w tym 8% VAT)

www.przewodnik-katolicki.pl

Nikt z was, jeśli nie wyrzeka się
wszystkiego, co posiada,
nie może być moim uczniem

Łk 14, 33

ISSN 0137-8384



NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00



Carlo Acutis



Pier Giorgio Frassati

MŁODZI ŚWIĘCI Jubileuszu Nadziei

BÓG W INTERECIE

Coraz szersze zasięgi
młodych katolików

UKRAIŃSCY ZAKŁADNICY

Czy dzieci imigrantów
otrzymają pomoc?

CIEŻAR GENIUSZU

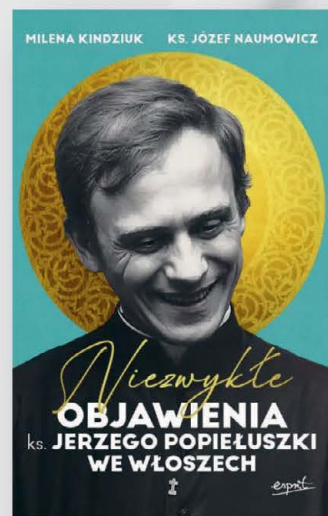
Gdy dziecko jest
bardzo zdolne



Księgarnia Świętego Wojciecha poleca



24,90 zł **21,10 zł**



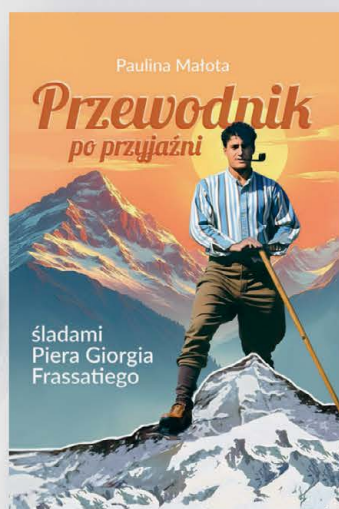
44,90 zł **38,10 zł**



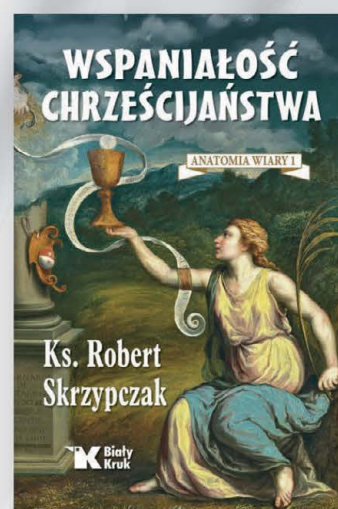
42,90 zł **36,40 zł**



44,90 zł **38,10 zł**



44,90 zł **38,10 zł**



79,90 zł **67,90 zł**

kupon rabatowy
ważny do 30.09.2025
-15%

Al. Marcinkowskiego 13, Poznań
tel. 667 999 030, 669 106 669
ksiegarnia@swietywojciech.pl



Święty Wojciech
księgarnia

Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

- 10 Łaską zbawieni
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 Mniej kochać
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 14 Pier Giorgio Frassati: ciemny typ
SZYMON BOJDO
- 16 Carlo Acutis: zbyt nowoczesny
ELŻBIETA WIATER
- 18 Młodzi katolicy w internecie
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

drogami Kościoła

- 22 Czego uczy nas ChwałaMU
DOMINK DUBIEL SJ
- 24 Niech cię błogosławi Bóg
KS. ARTUR STOPKA
- 26 Młodzi katolicy z Wysp Brytyjskich
KRZYSZTOF MIELNIK-KOŚMIDERSKI
- 28 Kryzys w Wenezueli
KAROLINA STERNAL

sprawy polskie

- 30 Ukraińscy zakładnicy
PIOTR WÓJCIK
- 32 Przełom w sprawie ekshumacji?
ANNA DRUŚ
- 34 Rozmowa z ks. Stefanem
Batruchem
ANNA DRUŚ
- 36 Niepodległa Ukraina jest w naszym
interesie
JACEK BORKOWICZ

bliżej świata

- 40 Gaza: masakra
w szpitalu Nasera
JACEK BORKOWICZ
- 42 Filozof miłosierdzia
w świecie kodeksów
MICHAŁ KŁOSOWSKI

blisko siebie

- 46 Ciężar geniuszu
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

- 50 Przebudzenie '55
NATALIA BUDZYŃSKA
- 53 Recenzje

bez owijania

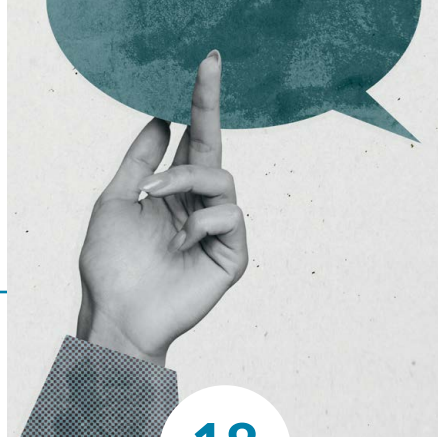
- 62 Tomasz Krzyżak
o odpowiedzialności Kościoła
za dzieci
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 54 archidiecezja gnieźnieńska
- 56 diecezja bydgoska
- 58 metropolia poznańska

felietony

- 38 Edukacja zdrowotna
i inne strachy
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 39 Nie tak uprawia się
dyplomację
PIOTR ZAREMBA
- 49 Sztuczna inteligencja,
prawdziwa śmierć
TOMASZ KRÓLAK
- 52 Gra w słowa
NATALIA BUDZYŃSKA



18

TEMAT NUMERU

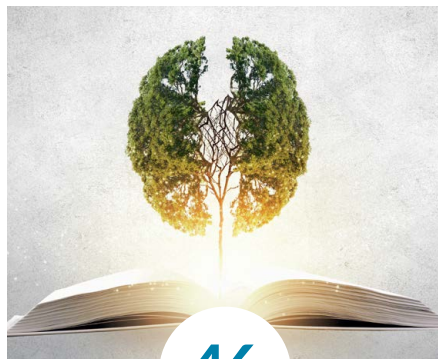
Zasięgi młodych katolików w świecie wirtualnym poszerzają się. Media społecznościowe dawno przestały być błahą przestrzenią internetową dla młodzieży



30

SPRAWY POLSKIE

Prezydent Karol Nawrocki zażądał ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy. Dla wojennych uchodźców i walczących Ukraińców ta decyzja może mieć dramatyczne konsekwencje



46

BLISKO SIEBIE

W polskiej szkole jest niewiele przestrzeni na indywidualizację ścieżki nauczania. Z czym mierzą się ponadprzeciętnie zdolni uczniowie?

Szukaj nas na:  

Nie jest tak źle

PIOTR JÓŻWIK

zastępca redaktora naczelnego



Do tematu „młodzi a Kościół” regularnie wracamy na łamach „Przewodnika”. Tym razem okazją jest kanonizacja – pierwsza za pontyfikatu Leona XIV – dwóch młodych błogosławionych: Piotra Jerzego Frassatiego i Karola Acutisa.

Zanim jednak o nich, krótki cytat z rozpoczęcia... trzeciej narodowej peregrynacji Ikony Matki Bożej Częstochowskiej. Pierwsza peregrynacja, będąca pomysłem kard. Stefana Wyszyńskiego, rozpoczęła się w latach 50., druga – w latach 80. Dla dzisiejszej młodzieży to zamierzchła przeszłość, dlatego tym bardziej warto posłuchać tego, co podczas inauguracji w diecezji sosnowieckiej mówił kard. Kazimierz Nycz. Emerytowany metropolita warszawski zwrócił uwagę na rzecz oczywistą: młode pokolenia widzą sprawy inaczej niż pokolenia ich rodziców i dziadków. Ale nie znaczy to automatycznie, że jest to podejście gorsze. Powołał się przy tym na liczne przykłady młodych angażujących się w życie swoich parafii, wspólnot czy rzesze młodzieży, które wzięły udział w niedawnym Jubileuszu Młodych w Rzymie. Dawna forma peregrynacji powinna być dla nas impulsem do tworzenia nowych form duszpasterstwa, wspólnot i dróg prowadzących do młodych oraz pomagających im odnaleźć Jezusa – mówił w Sosnowcu kard. Nycz. I tu możemy przejść do bohaterów kanonizacji z 7 września, bo historie życia i Frassatiego, i Acutisa potwierdzają te słowa.

Najważniejsze elementy ich biografii opisujemy w naszym temacie numeru. Zarówno w przypadku Frassatiego (artykuł Szymona Bojdy na s. 14), jak i Acutisa (Elżbieta Wiater na s. 16) uderza to, że droga, jaką wybrali, wcale nie była oczywista. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że była pod prąd rodzinnemu klimatowi i oczekiwaniom. A jednak żyjący na początku XX wieku Frassati (1901–1925) – świecki dominikanin, znany z działalności społecznej i charytatywnej, a także bardziej nam współczesny Acutis (1991–2006) – znany z miłości do Eucharystii oraz wykorzystania nowych technologii w ewangelizacji, zostaną nam wszystkim posta-

wieni za wzór do naśladowania. I swoich naśladowców już mają.

W internecie, a więc naturalnej dla młodych ludzi przestrzeni, można znaleźć sporo treści tworzonych przez ludzi, dla których Bóg i Ewangelia są najważniejsi w życiu. Przygląda się im Weronika Frąckiewicz (s. 18). W przypadku jej rozmówców uderzają odpowiedzialność i pokora, z jaką wypowiadają się o swojej misji. – Trzeba mieć świadomość, że jesteśmy tam po to, aby

W internecie, a więc naturalnej dla młodych ludzi przestrzeni, można znaleźć sporo treści tworzonych przez ludzi, dla których Bóg i Ewangelia są najważniejsi w życiu

przekazywać ludziom nie siebie, lecz Pana Boga. Nie chodzi o moje własne upodobania, lecz o to, co Chrystus chce przekazać przez Ewangelię – mówi Patryk Bożemski, znany w sieci jako *cere-moniarznatiktoku*. – Misją jest pokazywanie Kościoła jako wspólnoty. Nie tworzymy wyłącznie własnych treści, ale przede wszystkim budujemy obraz Kościoła, żywego, jednoczącego i niosącego wiarę – mówi z kolei tegoroczny maturzysta Krzysztof, znany jako *krzychu.lector*. Chcą docierać do swoich rówieśników, którzy są poza Kościołem, i do tych, którzy pogubili się w życiu, by zobaczyli, że we wspólnocie można znaleźć radość, rozwój duchowy, a ostatecznie drogę do zbawienia. Młodym twórcom życzymy jak największych zasięgów, by z Dobrą Nowiną docierali właśnie do rówieśników. Z nowymi świętymi, którzy z pewnością przyklasnęliby tym i podobnym inicjatywom, powinno być łatwiej.

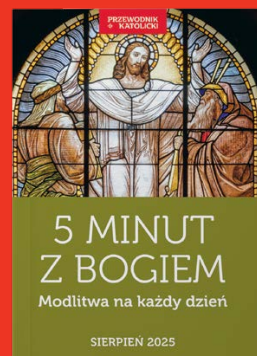
POMÓŻ NAM WYDAWAĆ MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”



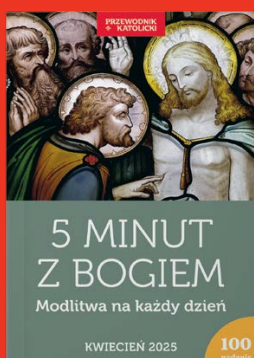
Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem



Sosnowiec

Trzecia peregrynacja

Przekazanie diecezji sosnowieckiej Obrazu Nawiedzenia, czyli kopii wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej, rozpoczęło 26 sierpnia trzeci etap peregrynacji obrazu po Polsce. – „Promieniem przesuwającym się przez polską ziemię jest obraz jasnogórski wędrujący ze świątyni do świątyni” – mówił w 1957 r. bł. prymas Stefan Wyszyński, który zainicjował dzieło peregrynacji. Trzeba iść za tym promieniem, trzeba tak mu się przyglądać, aby światło z niego bijące oczyściło nam oczy, duszę i obyczaje narodu – powiedział przewodniczący Komisji Maryjnej Konferencji Episkopatu Polski abp Wacław Depo.

Cztery dni później Obraz Nawiedzenia był już w Sosnowcu. Wierni powitali go z modlitwą, pieśnią i wzruszeniem: najpierw na granicy

Kościół w Polsce

Episkopat zachęca do udziału w religii

Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski zachęca uczniów do udziału w zajęciach z religii w szkole. „Skorzystajcie z tej szansy na głębsze poznanie Boga” – napisał bp Wojciech Osiał w Słowie na nowy rok szkolny 2025/2026. I dodał: „Dziękujemy, że podejmujecie wysiłek, aby pokonać zaistniałe trudności. Wybierając zajęcia z religii, dajecie piękny przykład waszej więzi z Bogiem”.

Przewodniczący Komisji podziękował katechetom, „że pomimo wszystkich trudności zostaliście

diecezji sosnowieckiej i katowickiej, gdzie niegdyś przebiegała granica między zaborem pruskim a rosyjskim, a następnie w sosnowieckiej katedrze. – Przychodzisz, Matko, do naszego domu, jak do domu Zachariasza, do domu wspomnień i pozdrawiasz nas, jak Elżbietę, pozdrawiasz, przypominając obietnice dane nam przez Boga. To piękna misja, z którą Bóg Cię do nas posyła – powiedział bp Artur Ważny, biskup sosnowiecki.

W homilii kard. Kazimierz Nycz zwrócił uwagę, że to, co było dobre i konieczne 50 lat temu, niekoniecznie musi być takie w tym dziesięcioleciu XXI wieku. – Urosło pokolenie młodych, o których mówimy mileniałsi, urosło pokolenie nazywane pokoleniem „Z”, już urodzone w XXI wieku. Pokolenie, które przejmie w swoje ręce świat, także Kościół. Większość rzeczy widzi inaczej, to nie znaczy gorzej. Chce uczestniczyć we wzrastaniu Kościoła. Widać to w parafiach, diecezjach. Widać to było na spotkaniu młodzieży z papieżem Leonem XIV w Rzymie, w czasie Jubileuszu Młodych. Trzeba im umożliwić, a nieraz pobudzić wolę działania i uczestnictwa – mówił emerytowany metropolita warszawski.

Peregrynacja w diecezji sosnowieckiej potrwa do 14 czerwca 2026 r. Później Obraz Nawiedzenia odwiedzi diecezje: rzeszowską, drohiczyńską, siedlecką i świdnicką. To już trzecia peregrynacja Cudownego Obrazu po Polsce. Pierwsza rozpoczęła się w 1957 r., druga – w 1985 r.

i chcecie nadal uczyć religii”. „To jest wielkie świadectwo wiary” – przyznał. Podziękował także rodzicom „za posyłanie Waszych dzieci na lekcje religii”.

W tym samym czasie Komisja Wychowania Katolickiego KEP zaapelowała do rodziców, by ci nie zgadzali się na udział dzieci w zajęciach edukacji zdrowotnej. „Zwracamy się do Was, Drodzy Rodzice wyznający katolicką wiarę, abyście głęboko rozważyli proponowane zajęcia z edukacji zdrowotnej i nie wyrażali zgody na udział swoich dzieci w tych zajęciach” – napisali. Apel uzasadnili tym, że w programie zajęć „są też treści, które nie są zgodne z wiarą katolicką i narażają dzieci i młodzież na ryzyko poważnych niebezpieczeństw, mogących wpływać na całe ich życie, a także życie rodziny”.

Polska

Nowy arcybiskup w Katowicach

Bp Andrzej Przybylski, dotychczasowy biskup pomocniczy archidiecezji częstochowskiej, został mianowany arcybiskupem metropolii katowickiej. Nominat ma 60 lat, a od ponad ośmiu lat pełnił posługę biskupa pomocniczego archidiecezji częstochowskiej. Wcześniej był m.in. duszpasterzem akademickim, wykładowcą pedagogiki i rektorem Wyższego Seminarium Duchownego. W Konferencji Episkopatu Polski wchodzi w skład Komisji Duchowieństwa i Komisji Wychowania Katolickiego, jest też członkiem Rady ds. Społecznych. Pełni ponadto funkcję delegata ds. Powołań oraz przewodniczącego Krajowej Rady Duszpasterstwa Powołań, a także delegata ds. Duszpasterstwa Nauczycieli. W Katowicach będzie następcą abp. Adriana Galbasa, który w listopadzie ubiegłego roku został mianowany metropolitą warszawskim.

Co dalej z ks. Chmielewskim?

Na łamach „Gazety Wyborczej” ukazał się tekst opisujący historię trzydziestoletniej kobiety, która utrzymywała bliską relację z salezjaninem ks. Dominikiem Chmielewskim – założycielem i liderem wspólnoty Wojownicy Maryi. Inspektorat Pilska Towarzystwa Salezjańskiego w oświadczeniu zwróciła uwagę na nieścisłości i fałszywe zawarte w artykule, ale także zadeklarowała gotowość do współpracy z wszelkimi instytucjami państwowymi zainteresowanymi zbadaniem sprawy. W oświadczeniu zaznaczono, że opisane postępowanie ks. Chmielewskiego naruszyło normy moralne oraz zasady życia zakonnego obowiązujące w Zgromadzeniu Salezjańskim. Przyznał się on do błędu, wyraził skruchę i podjął ustaloną z przełożonymi pokutę. W najbliższym czasie przełożeni podejmą dalsze decyzje dotyczące jego sytuacji zakonnej – zapewniła Inspektorat Pilska Towarzystwa Salezjańskiego.

To współczesna forma niewolnictwa

Do zakazu macierzyństwa zastępczego na całym świecie wzywa raport ONZ, przedstawiony przez specjalną sprawozdawczynię ds. przemocy wobec kobiet i dziewcząt Reem Alsalem. Instytucję matek surogatek nazywa on współczesną formą niewolnictwa. Alsalem stwierdza, że macierzyństwo zastępcze wiąże się z „wyzyskiem oraz przemocą wobec kobiet i dzieci”. Wzmacnia też zasady patriarchalne, traktując ciało kobiety „jako towar i przedmiot”. Co więcej, komercyjna surogacja jest faktycznie „sprzedażą dzieci, co stanowi przestępstwo w prawie międzynarodowym”. Umowa w tej sprawie może być porównana do niewolnictwa, gdyż „stawia matki zastępcze w sytuacji, w której dotyczą ich jeden lub wszystkie atrybuty prawa własności”.



Stany Zjednoczone

Zamach w katolickiej szkole

Społeczność katolicka w USA zjednoczyła się w modlitwie za parafię i lokalną społeczność szkoły i parafii Zwiastowania w Minneapolis. W środę 27 sierpnia 20-letni zamachowiec zastrzelił tam dwoje uczniów i ranił 17 osób, w tym 14 dzieci. Do tragedii doszło rano, podczas mszy św. rozpoczynającej nowy rok szkolny w placówce, w której uczy się około 400 uczniów od przedszkola do ósmej klasy. Uzbrojony w karabin, strzelbę i pistolet, 23-letni Robin Westman podszedł do bocznej ściany kościoła

Oenzetowska sprawozdawczyni opisuje system, który redukuje ubogie kobiety wyłącznie do jednej funkcji biologicznej, „przypisując wartość pieniężną ich zdolności do zajścia w ciążę i urodzenia dzieci”. Krytykuje wynikające z zawartych umów praktyki, które posuwają się aż do pozbawiania matek surogatek swobody poruszania się, korzystania z leczenia, a nawet zmuszania do selektywnych aborcji narzuconych przez przyszłych rodziców.

Gdy chodzi o dzieci, to są one pierwszymi ofiarami tego handlu. Macierzyństwo zastępcze pociąga bowiem za sobą zaplanowane rozdzielanie faktycznej matki i dziecka, które nosiła w swym łonie i które jest traktowane jako bezwolny przedmiot lub towar. To zerwanie więzi macierzyńskiej jest poważnym zagrożeniem dla rozwoju psychicznego i uczuciowego dziecka.

Zalecenia ONZ są jednoznaczne: wykorzenienie macierzyństwa zastępczego we wszystkich formach.

i oddał dziesiątki strzałów przez okna w kierunku dzieci siedzących w ławkach, od kul zginęli uczniowie w wieku 8 i 10 lat. Po ataku popełnił samobójstwo.

„Zabójstwo dzieci w szkole Zwiastowania Pańskiego w Minneapolis należy zaklasyfikować jako akt terroryzmu wewnętrznego i przestępstwo wynikające z nienawiści do katolików” – stwierdził na platformie X dyrektor FBI Kash Patel. Według portalu CNR zabójca miał w mediach społecznościowych zamieszczać anty-religijne treści.

Arcybiskup Saint Paul i Minneapolis Bernard Hebda przywołał napis znajdujący się nad wejściem do kościoła: „Dom Boży i brama niebios”. „Jak to możliwe, że ta straszna tragedia mogła wydarzyć się w miejscu, które jest domem Bożym i bramą niebios? To nie do pomyślenia” – mówił.

Arcybiskup Atlanty Gregory Hartmeyer przewodniczący Rady Krajowego Stowarzyszenia Edukacji Katolickiej, oświadczył, że konieczne jest przyjęcie rozsądnych przepisów dotyczących broni palnej. „Zabójstwo dzieci modlących się na mszy św. jest niedopuszczalne. Musimy działać, aby chronić wszystkie dzieci i rodziny przed przemocą” – powiedział.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski, Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilka, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Sułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł

półrocznej – 416 zł

rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto

Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.

61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Strefa Gazy

Pomoc z nieba

W taki sposób mieszkańcy Strefy Gazy otrzymują pomoc humanitarną. W sytuacji blokady ze strony Izraela zruty z samolotów to ostatnia deska ratunku. Ale w takich warunkach trudno myśleć o tym, żeby dostarczane artykuły zostały sprawiedliwie podzielone między wszystkich potrzebujących.

„To nie wojna, tylko systematyczne zabijanie cywilów” – tak o izraelskiej ofensywie w mieście Gaza wypowiedział się Caritas Internationalis. Ta międzynarodowa katolicka organizacja charytatywna podkreśla, że „głodzenie ludności jest profanacją życia”, zaś milczenie wobec tego, co się dzieje oznacza „bycie współnikiem”. W oświadczeniu podkreślono, że głód w Gazie jest „wynikiem przemyślanej strategii”, stanowiąc „celowy atak na ludzką godność” i „upadek porządku moralnego, porażkę przywództwa, odpowiedzialności i samego człowieczeństwa”. „Świat patrzy, historia rejestruje, a Gaza czeka nie na słowa, lecz na ocalenie” – głosi Caritas Internationalis. PJ





XXIII niedziela zwykła

7 września 2025

Łaską zbawieni

Przywołany fragment Ewangelii przedstawia trzy warunki bycia uczniem Jezusa. Każdy z nich jest skonkludowany kategorią fraz: „nie może być moim uczniem”. Są one bardzo radykalne. Pierwszy mówi o potrzebie nienawiści bliskich, drugi o niesieniu krzyża, trzeci o wyrzeczeniu się tego, co posiadamy.

Wzmiankę o nienawiści bliskich zwięźle wyjaśnił już przed wiekami Grzegorz Wielki: „Można zapytać, jak to możliwe, że mamy nienawidzić naszych rodziców i krewnych, skoro nakazano nam kochać nawet naszych wrogów. Jeśli rozważymy siłę tego nakazu, jesteśmy w stanie zrobić jedno i drugie, właściwie rozróżniając między nimi, tak aby kochać tych, którzy są z nami związani więzami krwi i których uznajemy za naszych krewnych, a nienawidzić i unikać tych, których uważamy za naszych wrogów na drodze do Boga”. Chodzi więc o absolutne pierwszeństwo Boga w naszym życiu. Warunek jest po prostu komentarzem do przykazania miłości Boga i bliźniego (Szema Izrael). Opowieści o męczeństwie chrześcijan w pierwszych wiekach (św. Perpetua, św. Krystyna) ukazują świetnie, dlaczego był konieczny.

CHWILA REFLEKSJI
Czy rozumiem, że być chrześcijaninem
można tylko dzięki Bożej łasce?



Potrzebę niesienia krzyża, drugi z warunków, św. Grzegorz komentuje następująco: „Nosimy krzyż naszego Pana na dwa sposoby: albo poprzez wyrzeczenia, które zadajemy naszym ciałom, albo poprzez współczucie dla bliźniego, traktując wszystkie jego potrzeby jak nasze własne”. Z pewnością chodzi jednak także

o akceptację ograniczeń i cierpień wpływających z decyzji o byciu uczniem Jezusa.

Co ciekawe, trzeci z warunków, wyrzeczenie się posiadania, poprzedzony jest obrazami (budowa wieży, potrzeba odparcia liczniejszych od własnych wojsk nieprzyjaciela), które ukazują konieczność kalkulacji i roztropnej decyzji. Jezus chce podkreślić, że stawanie się Jego uczniem nie ma być wyrazem porywu, lecz trzeźwej kalkulacji, która bierze pod uwagę zarówno wzniosłość celu, jak i realistycznie szacuje potrzebne środki.

Czy tak radykalnie sformułowany projekt życia jest w zasięgu naszych możliwości? Na pewno nie, jeśli liczymy na własne siły. Ewangelista prowadzi nas konsekwentnie do wniosku: „Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga” (Łk 18, 27; por. 1, 37). Tylko Boża łaska może pozwolić nam tak żyć.

MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi Mądrości Mdr 9, 13–18

Któż z ludzi rozezna zamysł Boży albo któż pojmie wolę Pana? Nieśmiałe są myśli śmiertelników i przewidywania nasze zawodne, bo śmiertelne ciało przygniata duszę i ziemski namiot obciąża rozum pełen myśli. Mozolnie odkrywamy rzeczy tej ziemi, z trudem znajdujemy, co mamy pod ręką – a któż wysledzi to, co jest na niebie? Któż poznał Twój zamysł, gdy nie dałeś Mądrości, nie zesłałeś z wysoka Świętego Ducha swego?

I tak ścieżki mieszkańców ziemi stały się proste, a ludzie poznali, co Tobie miłe, i zostali ocaleni przez Mądrość.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Filemona Flm 9b–10.12–17

Najdroższy: Ja, stary Paweł, a teraz jeszcze więzień Chrystusa Jezusa – proszę cię za moim dzieckiem, za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem. Jego ci odsyłam; ty zaś jego, to jest serce moje, przyjmij do domu. Zamierzałem go trzymać przy sobie, aby zamiast ciebie oddawał mi usługi w kajdanach, które noszę dla Ewangelii. Jednakże postanowiłem nie czynić niczego bez twojej zgody, aby dobry twój czyn był nie jakby z musu, ale z dobrej woli. Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego. Takim jest on zwłaszcza dla mnie, ileż więcej dla ciebie zarówno w doczesności, jak i w Panu. Jeśli więc się poczuwasz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie.



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 14, 25-33

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On odwrócił się i rzekł do nich: «Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiadzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby położył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, pa-

trząc na to, zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”. Albo jaki król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiadzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju.

Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem».

Do dramatycznego ataku z użyciem broni palnej doszło w Annunciation Catholic School w Minneapolis, podczas mszy inaugurującej nowy rok szkolny. Uzbrojony napastnik oddał strzały do dzieci i ich opiekunów. Według wstępnych informacji zginęło troje dzieci, 17 osób odniosło obrażenia. Donald Trump w hołdzie ofiarom ataku nakazał opuszczenie flag do połowy masztu. Minneapolis w stanie Minnesota, USA, 27 sierpnia 2025 r.

FOT. BRUCE KLUCKHOHN/ASSOCIATED PRESS/
EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 8 września Narodzenie NMP Mi 5, 1-4a | Mt 1, 1-16.18-23

WTOREK 9 września Kol 2, 6-15 | Łk 6, 12-19

ŚRODA 10 września Kol 3, 1-11 | Łk 6, 20-26

CZWARTEK 11 września Kol 3, 12-17 | Łk 6, 27-38

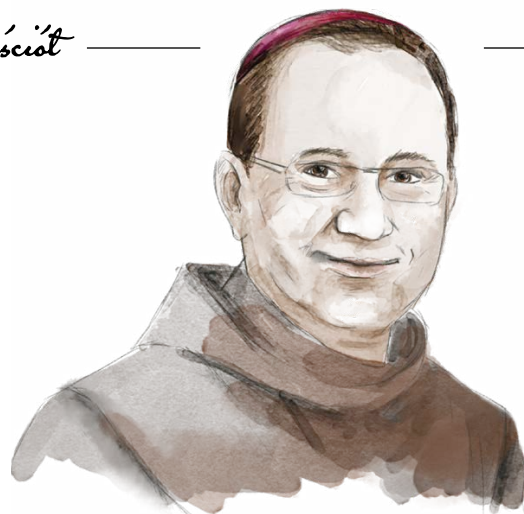
PIĄTEK 12 września 1 Tm 1, 1-2.12-14 | Łk 6, 39-42

SOBOTA 13 września Jana Chryzostoma, bp i dK. 1 Tm 1, 15-17 | Łk 6, 43-49



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca





Mniej kochać

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Jezus konfrontuje nas dzisiaj z wymaganiami, które – po ludzku rzecz ujmując – brzmią mało logicznie, które wprost szokują. Bo czy to jest logiczne, że Ten, który na każdym kroku mówi o miłości bliźniego i nawołuje swoich uczniów do miłości nieprzyjaciół, teraz wskazuje konieczność nienawidzenia najbliższych osób: ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr? Ten, który powołuje się na przykazanie o miłowaniu bliźniego jak siebie samego, teraz mówi: musicie nienawidzić samych siebie i wyrzec się wszystkiego, co posiadacie?

Niezrozumiałe i twarde są te słowa, dlatego chętnie byśmy złagodzili ich wymowę, tłumacząc, że tak naprawdę Jezus nie mówił wprost, że użył metafory, jakiegoś symbolu.

Warto jednak skonfrontować się odważnie z ich wymową, nie uciekać od trudnej Ewangelii. Rzecz bowiem polega na tym, że Pan, zestawiając naszą miłość do najbliższych z pragnieniem pójścia za Nim, wcale nie każe odrzucać ludzi, których kochamy. Słowo „nienawiść” w ustach Jezusa oznacza „mniej kochać”. Tych, którzy idą za Nim, stawia więc przed wyborem: albo więcej kochasz ludzi, albo więcej kochasz Boga. Uczciwie mówiąc, czy człowiek, którego kocham, może mi dać więcej, niż ofiaruje mi Bóg? Czy ja, kochając drugiego, jestem w stanie obdarzyć go hojniej, niż robi to Bóg? Miłość Boga jest nieograniczona i wszyscy jesteśmy w niej zanurzeni. Jeśli więc odrzucamy kochanie po ludzku na rzecz kochania Boga, odkrywamy, że i ludzi możemy kochać głębiej, hojniej, bez granic – tak jak On kocha wszystkich.

To jest kwestia uwolnienia serca po to, by je poszerzać. Wolność to innymi słowy także umiejętność wyrzeczenia się wszystkiego, co posiadamy. Co jednak to w praktyce oznacza? Do perfekcji posiadał tę zdolność św. Franciszek

z Asyżu, a my sami usprawiedliwiamy się, że posiadanie jest niezbędną częścią funkcjonowania w świecie. Kim zresztą stalibyśmy się, wyrzekając się tego, co stanowi o wartości naszego człowieczeństwa: umiejętności kochania, talentów, pragnień, marzeń i ambicji? Kto z nas chce być nikim, nic nie znacząc? I kim jest Bóg, który stawia takie żądania?

Jeśli jednak przeczytamy ostatnie wersy dzisiejszej Ewangelii wzrokiem miłości, usłyszymy zaproszenie do przemiany. Bóg nie chce nam zabierać tego, kim jesteśmy. On nas zaprasza do metanoi, do oddania Mu siebie po to, by Jego miłość zmieniła w nas to, co niedoskonałe, i umocniła to, co najpiękniejsze. To oczywiście wymaga odwagi i zgody na życiowy przewrót, ale jeśli warto się z tym zmierzyć, to dlatego – i tylko dlatego! – że jest to zaproszenie płynące od samego Boga. Tylko On ma prawo oczekiwać od nas rzeczy niemożliwych: nienawidzenia najbliższych i wyrzeczenia się samego siebie.

Jezus ten wybór między miłością ludzką a miłością Boga stawia przed „wielkimi tłumami”, które szły za Nim. Nie wiemy, ilu Jego słuchaczy przejęło się tym zaproszeniem, ilu powiedziało „pójdę za Nim”. Pewnie garstka. Ale ten wybór stawia On również przed „wielkimi tłumami” w naszych świątyniach, przed wspólnotą Kościoła. Nie wiemy, ilu jest takich, którzy naprawdę wzięli sobie do serca Jego słowa. Najważniejsze jest jednak to, czy sami je słyszymy, czy jest w nas tyle odwagi, by się z nimi zmierzyć. Sprawa jest poważna, bo jeśli tego nie uczynimy, nie możemy nazywać się Jego uczniami. Nie możemy iść za Nim – zresztą po co? Przecież miłość jest sercem Ewangelii, przecież Jezus jest osią, wokół której powinniśmy budować nasze życie. Jeśli tego nie robimy, nasze deklaracje chęci pójścia za Nim tracą sens. On jest wszystkim. Bóg sam wystarczy.

Łk 14, 25–33

Ten nie może być
moim uczniem

Uczmy się służyć

Wspólne spożywanie posiłków, zwłaszcza w dni wolne od pracy i świąteczne, jest w każdej kulturze znakiem pokoju i komunii. W Ewangelii na tę niedzielę Jezus zostaje zaproszony na obiad przez jednego z przywódców faryzeuszy. Przyjmowanie gości poszerza przestrzeń serca, a przyjęcie gościa wymaga pokory, aby wejść w świat innych. Kultura spotkania karmi się tymi gestami, które zbliżają ludzi.

Spotykanie się nie zawsze jest łatwe. Ewangelista zauważa, że współbiednicy „śledzili” Jezusa, a generalnie był on postrzegany z pewną podejrzliwością przez najbardziej rygorystycznych interpretatorów tradycji. Mimo to spotkanie dochodzi do skutku, ponieważ Jezus naprawdę staje się bliski, nie dystansuje się od tej sytuacji. Staje się On prawdziwym gościem, z szacunkiem i autentycznością. Rezygnuje z tych dobrych manier, które są tylko formalnością, mającą na celu uniknięcie wzajemnego angażowania się. Tak więc, w swoim własnym stylu, za pomocą przypowieści, opisuje to, co widzi, i z chęcią obserwujących Go do refleksji. Zauważył bowiem, że trwa wyścig o pierwsze miejsca. Tak dzieje się również dzisiaj, nie w rodzinie, ale w sytuacjach, w których liczy się „bycie zauważonym”; wtedy bycie razem zamienia się w rywalizację.

Zasiadanie razem przy stole eucharystycznym, w dzień Pański, oznacza również dla nas oddanie głosu Jezusowi. On chętnie staje się naszym gościem i może opowiedzieć nam, jak nas postrzega. Jakże ważne jest, aby spojrzeć na siebie Jego oczami: przemyśleć, jak często sprowadzamy życie do rywalizacji, jak potrafimy tracić równowagę, aby uzyskać uznanie, jak bezsensownie



Papież Leon XIV spotkał się z 360 młodymi ministrantami z Francji, Watykan, 25 sierpnia 2025 r.

FOT. VATICAN MEDIA/ABACAPRESS.COM/EAST NEWS

porównujemy się jedni z drugimi. Zatrzymajmy się, aby zastanowić się, pozwól się poruszyć Słowu, które podważa priorytety zajmujące nasze serca: jest to doświadczenie wolności. Jezus wzywa nas do wolności.

W Ewangelii używa słowa „uniżenie”, aby opisać urzeczywistnioną formę wolności. Uniżenie się jest bowiem wolnością od siebie samego. Rodzi się ono, gdy Królestwo Boże i Jego sprawiedliwość naprawdę nas interesują i możemy pozwolić sobie na spojrzenie w dal: nie na czubki palców naszych stóp, ale daleko! Zazwyczaj ten, kto się wywyższa, wydaje się nie znajdować nic ciekawszego od siebie samego i w gruncie rzeczy jest bardzo niepewny siebie. Ale ten, kto zrozumiał, że jest niezwykle cenny w oczach Boga, kto głęboko czuje, że jest synem lub córką Boga, ma większe powody do wywyższania się i ma godność, która sama z siebie jaśnieje. Staje się ona najważniejsza, zajmuje pierwsze miejsce, bez wysiłku i bez strategii, kiedy zamiast korzystać z sytuacji, uczymy się służyć.

Anioł Pański w niedzielę 31 sierpnia

Jezus przeżył każdy dzień swojego życia jako przygotowanie do tej dramatycznej i podniosłej godziny. Dlatego kiedy nadeszła, miał siłę, by nie szukać drogi ucieczki. Jego serce dobrze wiedziało, że utrata życia z miłości nie jest porażką, lecz ma w sobie tajemniczą płodność. Jak ziarno pszenicy, które wypadłszy w ziemię, nie pozostaje samo, lecz umiera i staje się płodne.

Również Jezus odczuwa niepokój w obliczu drogi, która zdaje się prowadzić

jedynie do śmierci i kresu. Ale jest również przekonany, że tylko życie utracone z miłości w końcu się odnajduje. Na tym polega prawdziwa nadzieja: nie na próbach uniknięcia cierpienia, ale na wierze, że nawet w samym środku najbardziej niesprawiedliwych cierpień kryje się załazek nowego życia.

A my? Ileż to razy bronimy naszego życia, naszych planów, naszego bezpieczeństwa, nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób pozostajemy sami. Logika Ewangelii jest inna: tylko to, co składa się w darze, rozkwita, tylko miłość, która staje się bezinteresowna, może przywrócić zaufanie nawet tam, gdzie wszystko wydaje się stracone. (...)

Oto nadzieja naszej wiary: nasze grzechy i wahania nie przeszkadzają Bogu w przebaczeniu nam i przywróceniu nam pragnienia ponownego podjęcia naszego naśladowania Jezusa, żeby uczynić nas zdolnymi do ofiarowania życia dla innych.

Uczmy się również my powierzać siebie dobrej woli Ojca, pozwalając, aby nasze życie było odpowiedzią na otrzymane dobro. W życiu nie potrzeba mieć wszystkiego pod kontrolą. Wystarczy każdego dnia swobodnie wybierać miłość. To właśnie jest prawdziwa nadzieja: wiedzieć, że – nawet w mrokach próby – miłość Boga nas wspiera i sprawia, że dojrzewa w nas owoc życia wiecznego.

Audiencja ogólna w środę 27 sierpnia



nauczanie
papieskie



W górę!

Czy „ciemny typ” może zostać świętym?
Może, jeśli jest „dobry jak makaron”.

SZYMON BOJDO



O powieści o Pier Giorgio Frassatim nie rozpoczynamy od hagiograficznych fraz „pochodził z pobożnej, katolickiej rodziny”, albo choćby o tym, że dorastał w prostym środowisku. Wręcz przeciwnie – na początku XX wieku nazwisko Frassati znane było w całym Królestwie Włoch, za sprawą ojca Pier Giorgia – Alfreda.

DOBRA PRASA

Ten ambitny prawnik w 1894 roku został współwłaścicielem i dyrektorem gazety „La Gazzetta Piemontese”, której w 1895 roku zmieniono nazwę na „La Stampa”. Tytuł niemal nieprzerwanie wychodzi we Włoszech do dziś (zauważmy, że także „Przewodnik Katolicki” powstał w tym roku!) i zawsze był

bardzo poczytnym dziennikiem o orientacji liberalnej. Na początku XX wieku Włochy były dziedziczną monarchią konstytucyjną, charakteryzowały się niestabilnością polityczną i społeczną, narastającymi napięciami między uprzedmiotowioną Północą a rolniczym Południem. W tej sytuacji prasa była ważnym elementem edukacyjnym i wpływającym na życie społeczne. Za brawurą i ważną społecznie karierę dziennikarską Alfredo został jako najmłodszy w historii mianowany w 1913 roku Senatoren Królestwa Włoch. Naczelną „La Stampy” nieustannie, delikatnie mówiąc, spierał się z Kościołem, uważając tę instytucję za bastion konserwatyzmu, który nie pozwalała rozwijać się nowoczesnemu państwu, a także hamuje wzrost oświecenia

publicznego. Młody redaktor 5 września 1898 roku poślubił swoją kuzynkę Adelajdę Ametis. Z tego związku narodzili się Elda (1900), która zmarła w wieku ośmiu miesięcy, Pier Giorgio (1901) i Luciana (1902–2007). Ametis z kolei była utalentowaną malarką. Dziś powiemy więc o świętym, pochodzącym z elit, ale takim, który potrafił wyjść poza „swoją bańkę”.

CZYSTY WARIAT

„Il puro folio” – czysty wariat – miał z pogardą powiedzieć o swoim synu Alfredo, gdy zaczął zauważać, że w ogóle nie interesuje go prawo czy dziennikarstwo, a swoją przyszłość widzi jako inżynier górnictwa, pracujący z robotnikami. Jego zdziwienie jest uzasadnione – w małżeństwie rodziców liczyła się przede wszystkim opinia środowiska i dobro dzieci. Rodzice Pier Giorgia wychowywali dzieci metodami spartańskimi, ucząc je od wczesnych lat posłuszeństwa, dyscypliny, akceptacji wszelkich narzucanych im zadań. Jak twierdziła siostra błogosławionego, takie warunki pomogły im w przyszłości stawiać czoła przeciwnościom losu i znosić trudne sytuacje. Wydaje się, że ciepła, którego zabrakło w domu, młody Frassati szukał poza nim, w bogatym życiu wewnętrznym, zaangażowaniu społecznym i religijnym. Pewnie to też kwestia osobistej wrażliwości – przekazuje się rodzinną historię o tym, jak zaledwie kilkuletni Piotr oddaje, pod nieobecność rodziców, swoje bukiety bezdomnej matce, by dała je dziecku – taki gest nie wypłynie raczej z wyrachowania i chęci zapisania się w annałach. Co mogło ku takim gestom skłaniać? Poznając życiorys młodego Frassatiego, odniosłem wrażenie, że być może Pier i Luciana nasłuchali się w domu dyskusji elit o tym, jak naprawić różne problemy życia społecznego. Sprytny Pier Giorgio znalazł sposób, jak wprowadzić to w życie. Z nauką mu raczej nie szło, zdobywał wprowadzić jakoś oceny, ale dwukrotnie nie zdał egzaminu z łaciny, co w tamtych czasach mogło przysporzyć wielu kłopotów. Nie zrażał się jednak potknięciami, a kolejną siłą napędzającą go do działania ujawnił w jednym z przemówień do studenckiej braci: „Życie bez Wiary, bez dziedzictwa, którego się broni, bez podtrzymywania Prawdy w nieustannej walce, to jest nie życie, lecz vegetacja. My nigdy nie powinniśmy vegetować, lecz żyć!”.